

# Podróżowanie w starożytności – Bliski Wschód i Hellada

Joanna Orzeł

Od najdawniejszych czasów między kolejnymi miejscowościami krążyli kurierzy, urzędnicy, ośrodki handlowe odwiedziali kupcy, a w uroczyste dni święte miejsca wypełnione były tłumami pielgrzymów. W cyklu „Historia podróżowania” skupimy się na ewolucji peregrynacji – jej sposobów, środków, miejsc destynacji oraz samych jej uczestników. Naszą podróż rozpoczynamy od czasów najdawniejszych, czyli lat 3000–1200 p.n.e.

## Wykorzystanie życiodajnych wód

Pierwsze miasta powstały nad wielkimi rzekami: między Tygrysem a Eufratem na Bliskim Wschodzie, pierwsze państwo zaś nad Nilem. Rzeką dająca życie stanowiła też pierwszy ciąg komunikacyjny. Po ok. 3000 r. p.n.e. budowano statki przeznaczone do żeglugi po otwartych wodach. Głównymi trasami przewozu produktów były: wschodnia część **Morza Śródziemnego** między Egiptem a Lewantem, **Morze Czerwone** między Egiptem a Arabią, **Zatoka Perska i Ocean Indyjski** między Mezopotamią a północno-zachodnimi brzegami Indii.

**Egipcjanie** bardzo wcześnie zaczęli wykorzystywać Nil i jego dopływy do przemieszczania się, bo była to najprostsza i często jedyna możliwość na tym terenie. Żeglowali oni na **czółnach i tratwach** zrobionych z wiązek **papirusu**, który był łatwo dostępnym materiałem nad królową rzek.

W przeciwieństwie do egipskiej rzeki, **Tygrys i Eufrat** nie były tak żeglowne, także przez brak sprzyjających wiatrów. Mimo to w III tysiącleciu p.n.e. używano małych **drewnianych łodzi rzecznych**. Do przemieszczania się stosowano też lekkie tratwy wyposażone w nadmuchane skóry służące jako pływaki. Nie były one jednak zbyt bezpieczne, bo mogły uderzyć o skały. W dolnym brzegu Tygrysu wody były spokojniejsze i tam pływano na okrągłych łodziach zbudowanych z **pozszywanych kawałków skóry**. Można było na nich przewozić wozy, a nawet ciężkie kamienie budowlane.

Dzięki rzekom Egipt i Mezopotamia kwitły. Inaczej musiano sobie radzić na terenach z niewielką liczbą rzek, jak w **Palestynie czy Syrii**. Tam podróżni albo wędrowali pieszo, albo jeździli na osłach. Od około 3000 r. p.n.e. używano wozów z czterema masywnymi kołami, ciągniętych przez zaprzęg wołów lub osły – najwcześniej stosowali je **Sumerowie**. Z kolei około 2300 r. p.n.e. na Bliskim Wschodzie zaczęto używać koni jako



Lwia Brama, fot. J. Orzeł

**zwierząt pociągowych**. Następnie wprowadzono szybki i wygodny wózek dla przedstawicieli władzy: królów, książąt i urzędników. Około 1600 r. p.n.e. mogli oni korzystać z **rydwanu**, czyli konnego wozu o małych rozmiarach i małej wadze, używanego w czasie działań wojennych. W ciągu dwóch, trzech stuleci zaczęto go stosować na Krecie, w północnej Europie, ale także w Indiach czy Chinach.

Wędrowcy najczęściej poruszali się **pieszo**, ewentualnie **na grzbietach osłów**. Wystarczały im tylko ścieżki. Szlaków nadających się do ruchu kołowego wciąż było jak na lekarstwo. **Drogi nie były brukowane**, choć zdarzały się wyjątki – Hetyci (żyjący w Azji Mniejszej w latach 1800–1200 p.n.e.) wybrukowali drogę o długości 2 km, łączącą stolicę ich państwa z pobliską świątynią. Droga była używana przede wszystkim w czasie **procesji świątynnych**. Podobnie jak drogi również mosty należały do rzadkości – pojazdy pokonywały wody albo w bród, albo były transportowane na promach.

## Kultura minojska i mykeńska

Inaczej sytuacja przedstawiała się na Krecie w czasie rozkwitu **kultury minojskiej** (2000–1500 r. p.n.e.) oraz na półwyspie greckim w dobie **kultury mykeńskiej** (1600–1200 r. p.n.e.). Budowano wówczas dobre drogi – przykładem niech będą: dwupasmowa o szerokości 4 m z portu do Knossos, drogi wokół Myken, w Pylos, w Beocji czy w południowej Tesalii. Drogi te miały zazwyczaj jeden pas ruchu, mimo że były szero-

kie na 3,5 m. Przy wjeździe do miast były **brukowane**, co możemy podziwiać i dziś w pobliżu Lwiej Bramy w Mykenach. W XIII w. p.n.e. na terenach greckich istniała lepsza sieć niż w III w. n.e. Duże zasługi mieli w tym względzie **Mykeńczycy**, których interesowały drogi, bo uwielbiali przejażdżki **rydwanami**. Tak jak na Bliskim Wschodzie używano ich właściwie tylko w czasie wojen czy polowań, tak arystokracja mykeńska po prostu nimi podróżowała.

## Podróżujący

W **Egipcie** podróżującymi byli przede wszystkim ludzie **sprawujący władzę**. Do 3200 r. p.n.e. Dolina Nilu od pierwszej katarakty do wybrzeża znajdowała się pod rządami jednego władcy, stąd wyprawy były bezpieczne. Ze swej stolicy w Memfis faraon wysyłał swoich urzędników **w górę i w dół rzeki** oraz przez wschodnią część pustyni **do Synaju** (gdzie od co najmniej 3000 r. p.n.e. Egipcjanie wydobywali miedź i turkus), czasami też poza granice swego kraju – **do Lewantu lub Sudanu**. Około 2000 r. p.n.e. Egipcjanie zwrócili się ku wodzie – wysyłali statki w dół Morza Czerwonego do wybrzeży **Etiopii**, a może nawet **Somalii**.

Także w **Mezopotamii** podróżowali **głównie urzędnicy państwowi** – w XXI w. p.n.e. ruch między stolicą a dużymi miastami był tak duży, że trzeba było usprawnić sieć usług komunikacyjnych.

Kolejną grupą podróżników byli **handlarze**. W Egipcie handel znajdował się w rękach faraona, ich podróże były więc **oficjalne**. W Mezopotamii zaś rozwijały się **prywatne przedsiębiorstwa**. Na terenach między Tygrysem a Eufratem archeolodzy znaleźli tysiące glinianych tabliczek, m.in. ze starannie prowadzonymi rachunkami. Warto odnotować, że **kodeks Hammurabiego** chronił handlarzy. Kupcy, którzy po zaciągnięciu kredytu, obracając pieniędzmi lub towarami powierzonymi przez handlowca-bankiera, stracili towary wskutek ataku wroga (np. rozbójnika), nie musieli zwracać pieniędzy. Jeśli jednak wrócili, nie przywożąc zysku, musieli dać bankierowi podwójną kwotę wypłaconej pożyczki.

Handel morski w kwitł – od drugiej połowy III tysiąclecia p.n.e. statki handlowe pływały w dół Zatoki Arabskiej do Arabii Saudyjskiej i wzdłuż wybrzeży Iranu i Afganistanu aż do północno-zachodnich brzegów Indii.

## Narodziny turystyki

Około 1500 r. p.n.e. w Egipcie pojawiły się pierwsze oznaki turystyki – **podróże powodowanej ciekawością lub przyjemnością**. Dzięki grobowcom i świątynom faraonów budowanym od 2700 r. p.n.e. Egipcjanie czuli, że mieszkają niejako w muzeum – **otoczeni pomnikami starożytności**. W Nowym Państwie schodkowa piramida Dżesera, Sfinks czy piramidy w Gizie miały już **ponad tysiąc lat!** Przybywano więc, by obejrzeć zabytki przeszłości – prymarnym motywem ich podróży była ciekawość miejsca, przyjemność, a nie

religia, mimo że zapewne poświęcano parę chwil modlitwie.

Na słynnych budowlach turyści pozostawiali napisy – kto, kiedy, w jakim celu tu przybył. Niejednokrotnie podawano informację o swoim zawodzie – turystami okazywali się często **pisarze i nauczyciele** ze swoimi podopiecznymi (wszak umiejętność pisania nie była powszechna). Standardowym zachowaniem turysty już wówczas było przywiezienie **typowej lub egzotycznej pamiątki**, zarówno dla siebie, jak i dla bliskich. Kupowano więc sznury paciorków, ubrania albo – to już wyszukani i bogaci podróżujący – Pigmeja.

## Nocleg i wyżywienie

Egipskie tereny nie pozwalały na dogodne podróżowanie – przeciętni wędrowcy często spędzali noc **pod gołym niebem**, a jedli to, co mogli zdobyć lub co przynieśli ze sobą. Inaczej wyglądały **podróże służbowe** – urzędników faraona. Ci mieli zapewnioną opiekę w świątyniach i mogli korzystać z rządowych składów żywności.

W **Mezopotamii** istniały **zajazdy rządowe** – mogli się w nich zatrzymywać zarówno urzędnicy państwowi, wojskowi, jak i kupcy. Przedstawiciele administracji i wojska byli zaopatrzeni w rozkazy podróży, w których były wymienione racje żywnościowe na jeden dzień marszu. Wędrowano pieszo, wyjątkiem byli urzędnicy najwyższej rangi. Po przybyciu do rządowego zajazdu otrzymywano nocleg i żywność na następny dzień. Niestety żaden z takich zajazdów się nie zachował. Najstarsze ruiny takiego miejsca noclegowego znajdują się na Krecie (ok. 1500 r. p.n.e.) – w pobliżu pałacu



Egipt już w czasach starożytnych był centrum turystycznego świata

w Knossos mieścił się mały hotelik, w którym można było się najść po podróży i odświeżyć przed wejściem do pałacu.

W Mezopotamii przynajmniej kilka zajazdów rządowych przyjmowało **przypadkowych podróżnych** niebędących urzędnikami. Noclegi w prywatnych domach należały do rzadkości, w miastach raczej nocowano w **gospodach**. Przynajmniej w pierwszej połowie III tysiąclecia p.n.e. między Eufratem a Tygrysem zaczęły powstawać **oberże**, których głównym zadaniem było **dostarczenie trunków i zapewnienie towarzystwa kobiet**. Wśród trunków wymienić można wino z palmy daktylowej czy piwo z jęczmienia. W kodeksie Hammurabiego istniały ścisłe zakazy rozcieńczania piwa (karane śmiercią przez utopienie). Co ciekawe, oberże były najczęściej prowadzone przez kobiety. Noclegi w tych miejscach były jednak negatywnie oceniane przez większość społeczeństwa.

Zajazdy rządowe były w pewnym sensie **częścią prymitywnego systemu pocztowego** – pomagały szybko wyprawiać w drogę kurierów, którzy przewozili oficjalną pocztę. Nieoficjalna poczta była rzadkością, bo albo musiano namówić lub przekupić państwowego urzędnika, albo przekazywano list nieznanemu wędrowcowi udającemu się w określonym kierunku.

Podróże lądowe były **uciążliwe i niebezpieczne**. Trzeba było liczyć się z mozolną wędrówką po wąskich drózkach, niezależnie od pogody, a także z możliwością napadu. Z rozbojami próbowano sobie radzić. Lokalne władze starały się wypłacać odszkodowanie każdemu, kto został obrabowany na ich terenie. Z kolei na południowym wybrzeżu Krety i w Knossos przy drodze znajdowały się ufortyfikowane posterunki policji.

## Zmiany doby archaicznej (1200–500 r. p.n.e.)

Na przełomie XIII i XII w. p.n.e. świat na wschód od Morza Śródziemnego bardzo się zmienił. **Egipt** żył przeszłością, ale jednocześnie był **główną atrakcją turystyczną starożytności**, potęga Hetytów została rozgromiona, Syria i Palestyna stały się bardziej niezależne, na pierwszy plan wysunęli się w Mezopotamii **Asyryjczycy**. Na półwyspie greckim dokonały się największe, ale i najbardziej niekorzystne zmiany. Najpowszechniejsze wciąż były wówczas **podróże morską**, ale Minojczycy, Mykeńczycy i Egipcjanie zostali wyparci przez **Fenicjan**. To właśnie oni od ok. 1100 r. p.n.e. **zmonopolizowali handel śródziemnomorski** na około 400 lat. Fenicjanie założyli kolonię w Kartaginie, dopłynęli do Atlantyku, a przed 600 r. p.n.e. opłynęli Afrykę.

## Rzymianie swoich czasów

Na Bliskim Wschodzie pierwszoplanową rolę odgrywali **Asyryjczycy**, budując podwaliny potężnego imperium, które przetrwało trzy wieki (od ok. 900 do 612 r. p.n.e., gdy Medowie zniszczyli stolicę w Niniwie). Asyryjczycy byli świetnie zorganizowani. Nie bez powodu mówi się



Imperium Babilońskie

o nich, że byli „**Rzymianami swoich czasów**” – zwłaszcza w kwestiach militarnych i administracyjnych. Zbudowali **sieć dróg**, aby umożliwić wojskom szybkie przemieszczanie się i aby ułatwić komunikację między stolicą a resztą ziem. Nie były to jednak zwykłe drogi. Musiały pomieścić asyryjskie rydwany (mogące przewozić do czterech mężczyzn), jak również bardzo ciężkie tarany. Główne trasy były starannie utrzymane. Dodatkowo na niektórych odcinkach znajdowały się **znaki drogowe**, a co ok. 9,5 km **posterunek straży**. Także wzdłuż dróg przez **pustynię** dbano o podróżujących – nie tylko za pomocą **studni**, lecz także **małych fortów**. Jedynymi brukowanymi drogami były te prowadzące do świątyń i sanktuariów. Podobnie mosty kamienne wznoszono tylko w miejscach absolutnie koniecznych, np. nad Eufratem w Babilonie, który później wspominał Herodot:

„Druga po tej [Semiramidzie – J.O.] królowa, imieniem Nitokris, która była rozumniejsza niż pierwsza władczyni, zostawiła po sobie pomniki, o których opowiem; a widząc, że potęga Medów zwiększa się i że nie zachowują spokoju [...] przedsięwzięła wszelkie możliwe środki ostrożności. Naprzód rzekę Eufrat, która płynęła przedtem prosto i przez środek miasta, powyżej Babilonu skierowała do kanałów i nadała jej tak kręty kształt, że w swym biegu dochodzi ona trzy razy do jednej ze wsi asyryjskich. [...] Daleko zaś powyżej Babilonu wykopała basen na jezioro, w nieznacznej odległości od rzeki i wzdłuż niej, a kazała bez przerwy kopać tak głęboko, aż natrafiono na wodę; taką zaś nadała mu szerokość, że obwód jego wynosił czterysta dwadzieścia stadiów. Ziemię, wydobytą z tego dołu, zużytkowała do usypiania wału po obu brzegach rzeki. Kiedy wykopano jezioro, kazała nanieść kamieni i dokoła niego poprowadzić ocembrowanie. [...]

To były dzieła, którymi dla ochrony otoczyła miasto, czerpiąc do nich materiał z głębi ziemi. Do następującej zaś pracy ubocznej zużytkowała te urządzenia. Ponieważ miasto składało się z dwóch części, a rzeka płynęła środkiem, więc za poprzednich

królów musiał każdy, ktokolwiek z jednej części chciał przejść do drugiej, przepłynąć się statkiem, a to było, jak sądzę, uciążliwe. Ale i temu królowa zaradziła. Skoro bowiem poleciła wykopać basen na jezioro, pozostawiła po sobie z tegoż dzieła jeszcze ten inny pomnik. Kazała wyciosać bardzo długie kamienie, a kiedy te były gotowe i miejsce wykopane, skierowała cały nurt rzeki do wykopanego miejsca. W chwili gdy ono napełniło się wodą, a stare łóżysko rzeki osuszyło się, kazała naprzód wzdłuż brzegów rzeki w mieście oraz wzdłuż schodów, które prowadziły od furtek do rzeki, wzniesić mur z wypalonych cegieł w ten sam sposób jak mur miejski, a następnie mniej więcej w środku miasta zbudowała z wyciosanych kamieni most, przy czym kamienie spajała żelazem i ołowiem. Ilekroć dzień nastąpił, kazała rozciągać na moście czworoboczne belki, po których Babilończycy przechodzili; na noc belki te usuwano dlatego, żeby ludzie, przechodzący, wzajemnie się nie okradali. Kiedy zaś wykopane miejsce, napełniwszy się wodą rzeczna, stało się jeziorem i prace koło mostu porządnie wykonano, kazała sprowadzić rzekę Eufrat z jeziora w dawne jej łóżysko: i w ten sposób powstałe przez wykopanie jezioro zdawało się cel swój spełniać, a prócz tego dla obywateli sporządzono most<sup>1</sup>.

Z wybudowanych przez Asyryjczyków dróg mogła korzystać nie tylko **armia**, lecz także **postańcy królewscy**. Asyryjczycy rozwinęli również **pocztę rządową** – w największych ośrodkach poczmistrze nadzorowali ruch kurierów i przesyłek pocztowych. Zachowały się listy zawierająca spis kolejnych miejscowości i odległości między nimi. Spisy te, **zwiastun rzymskich itinerariów**, mogły należeć albo do armii, albo do kurierów.

## Imperium perskie

Stolicę Asyrii zniszczyli Medowie, ci z kolei zostali wyparci przez Persów. Jednym z ich sekretów była **szybka i sprawna komunikacja** między stolicą a najbardziej odległymi ośrodkami. Rozszerzyli i udoskonaliли sieć dróg i pocztę rządową przejętą po Asyryjczykach. **Droga Królewska** (o długości ok. 2500 km) wiodła **od Sardes** (wschodnie wybrzeże Morza Egejskiego) **do Suzy**. Wzdłuż niej (co 16–24 km) rozmieszczone były **domy wypoczynku, zajazdy** dla monarchów, członków rodziny królewskiej lub innych znakomitości. W punktach strategicznych znajdowały się **forty**, na przeprawach rzek **promy**. **Drogi** były wykorzystywane zwłaszcza przez kurierów rządowych, ale **dostępne były dla wszystkich**. Przeciętny wędrowiec mógł przejść ok. 29 km dziennie, całą drogę królewską mógł więc przebyć w trzy miesiące.

Władca Persji Cyrus Wielki rozpoczął budowę swojego imperium na Bliskim Wschodzie, a jego dzieło kontynuował Dariusz Wielki (521–486 r. p.n.e.), który zjednoczył ziemie **od Iranu do Egiptu**. Na terenach tych **rozwinęto służbę pocztową** – sztafeta na wierzchowcach pokonywała drogę królewską w 20 dni. Na Bliskim Wschodzie obok wierzchowców istotnego znaczenia nabrały również **wielbłądy**: dwugarbne (baktriany) i jednogarbne (dromadery). Najpierw były one zwierzętami pomocniczymi w wojsku, dopiero Persowie zaczęli je wykorzystywać jako zwierzęta juczne, głównie w handlu. **Karawany** wielbłądów były popularne w całej Persji – **od Mezopotamii do Morza Śródziemnego**.

## Zmiana punktu ciężkości na mapie starożytnego świata

W 500 r. p.n.e. Persja Dariusza Wielkiego panowała nad starożytnym światem, **zespalał Bliski Wschód aż do greckich miast na zachodnim wybrzeżu Azji**



Mapa Drogi Królewskiej z Suzy do Sardes, licząca 2575 kilometrów, fot. Fabienkhan (Wikimedia Commons, CC BY-SA 2.5)

<sup>1</sup> Herodot, *Dzieje*, t. 1, przekł. i oprac. S. Hammer, Warszawa 1959, s. 103–105.

**Mniejszej** (tylko kilka miast-państw w samej Grecji było poza zasięgiem Persów). Wybuchły **wojny persko-greckie**, które wysunęły na czoło świata antycznego Greków. Ich świat rozciągał się od wschodnich wybrzeży Morza Czarnego na zachód **aż do Marsylii** – byłiby dalej, gdyby nie Fenicjanie i Kartagińczycy, zajmujący Hiszpanię, Maroko, Gibraltar.

**Morza na wschód od Marsylii** były otwarte i kursowała tu wielka liczba statków: kartagińskich, fenickich, egipskich, zwłaszcza zaś greckich: regularnie między Marsylią i portami na Sycylii a południową Italią, stąd do Grecji i Azji Mniejszej. **Trasy handlowe wiodły**: z Aten lub Koryntu na południe – do Lewantu i Egiptu, a nawet na Morze Czarne i wzdłuż południowych brzegów aż do wschodniego krańca, a wzdłuż północnych do Krymu; dalej można było podróżować drogami: do Mezopotamii, Persji, do pierwszej katarakty Nilu w Egipcie.

### Podróże w klasycznych czasach greckich (500–300 r. p.n.e.)

Gdy środek ciężkości świata starożytnego przesunął się z Persji i Bliskiego Wschodu do Grecji, wzrosło **znaczenie Morza Śródziemnego jako głównego szlaku komunikacyjnego**. Porty greckie (Ateny, Korynt, Syrakuzy, Milet) się bogaciły. Wciąż transport wodny był najwygodniejszy do podróżowania, czasem wręcz był jedynym możliwym sposobem (przewóz ciężkich ładunków). Podróże łodem były męczące i długie. W drogę zazwyczaj wybierano się pieszo, z jednym lub dwoma niewolnikami niosącymi bagaże (worki z odzieżą, pościelą, żywnością). Jeśli drogi były lepsze, wówczas używano pojazdów – zwłaszcza jeśli podróżowały kobiety.

Grecy, podobnie jak wcześniejsze ludy, dbali o **drogi do świątyń** – zwłaszcza tych, gdzie odbywały się wielkie uroczystości. Na bardzo ruchliwych szlakach komunikacyjnych (Ateny–Delfy, Sparta–Olimpia) na niektórych odcinkach drogi były dwupasmowe, jednopasmowe zaś miały odnogi, by w kluczowych miejscach pojazdy się mięły. Greckie tereny nie zapewniały ułatwień dla podróżujących – drzewa dające cień były rzadkością, a „kapliczki Hermesa” były tylko namiastkami znaków drogowych.

Na podróżujących wciąż czyhało **wiele niebezpieczeństw**: na wodzie byli to głównie piraci lub wrogie statki (bitwy morskie nie należały do rzadkości), na lądzie zaś rozbójnicy. Najlepszym rozwiązaniem były więc podróże w większej grupie lub z większą liczbą niewolników, którzy oprócz funkcji tragarza bronili także swych panów. Na wyprawę należało **zabierać tylko to, co było konieczne**. Problemem była jednak ochrona tego, co pozostało w domu. Najczęściej kosztowności i pieniądze, jeśli nie zabrano ich ze sobą, pozostawiano na **przechowanie w świątynnych skarbcach**. Z pieniędzmi istniała dodatkowa komplikacja – każde miasto-państwo greckie miało inny system monetarny. Szybko jednak sobie z tym poradzono – zaczęły powstawać obwoźne **namiastki kantorów**. W mieście, na targu, przed świątynią czy w porcie – w miejscach, gdzie najczęściej pojawiały się osoby z innego miasta-państwa, wymieniano walutę.

### Podróżujący po Helladzie

Na terenach greckich w okresie tym wędrowali przede wszystkim **kupcy**. Druga grupa wiązała się z **pielgrzymami** i osobami biorącymi udział w **panhelleńskich uroczystościach religijnych**. Obok religii popularne były zawody sportowe, czyli **igrzyska**. W czasie ich trwania zawierano święty rozejm wojenny. W ciągu pięciu dni w jednym miejscu zbierały się dziesiątki tysięcy uczestników: przybywali posłowie (na koszt publiczny), arystokracja, uczestnicy zawodów ze swą świtą, sprzedawcy jedzenia i napojów, lokalni przewodnicy, naganiacze, sprzedawcy pamiątek. Najpopularniejsze igrzyska to oczywiście te ku czci Zeusa w **Olimpii**, odbywające się co cztery lata w upalny środek lata i skupione na zawodach sportowych. Wśród nie mniej znanych warto wspomnieć o igrzyskach: pytyjskich poświęconych Apollonowi w **Delfach** (także co cztery lata, na wiosnę, głównie pieśni i tańce), istmijskich ku czci Posejdana w **Koryncie** (co drugi rok na zmianę: wiosną i latem, głównie atletyka, ale też muzyka i taniec), nemejskich ku czci Zeusa w **Argolidzie** (co drugi rok: zimą i latem na przemian, głównie atletyka, ale i muzyka). Nie można też zapominać o **lokalnych uroczystościach**, które również przyciągały tłumy, jak chociażby Wielkich Dionizjach ku czci Dionizosa każdego marca w Atenach.

Inną grupą podróżujących byli **chorzy i niedołęzni** udający się po uzdrowienie do świątyń, zwłaszcza **Asklepiosa w Epidauros**, oraz pielgrzymujący do **wyroczeni**: Zeusa w Dodonie i Apollona w Delfach. Wędrowali także zwykli **turyści**, choć wymagało to wolnego czasu i pieniędzy, a w V i IV w. niewielu mogło sobie na to pozwolić.

Do miejsca destynacji przybywano w ciągu dnia. Najczęściej korzystano z **prywatnej gościny**, zwłaszcza gdy zostawano w mieście dłużej niż jedna noc. Zwłaszcza w portowych miastach – Pireusie, Koryncie, Bizancjum – wiele osób oferowało noclegi w swych domach. Jeśli nie wybierano prywatnej gościny, wówczas pozostawała **gospoda**. Zatrzymywano się tam najczęściej na jedną noc. W V w. istniały one wzdłuż głównych dróg w większości miast i portów, jednak wciąż nie zalecano przebywania w nich.

Większość podróżników wędrowała w **konkretnym celu** – przedstawiciele rządów, ludzie interesu, wędrowni kupcy, aktorzy trup objazdowych, chorzy, tłumy udające się na igrzyska. Tych z zamiłowania nie było zbyt wielu, ale jedna osoba jest tu szczególnie istotna – ojciec historii, ale i geografii: przywołany już Herodot. To dzięki jego *Dziejom* możemy poznać obyczaje, wierzenia, stosunki społeczne panujące wśród innych ludów.

#### Wybrana literatura:

- Casson L., *Podróże w starożytnym świecie*, wstęp i red. T. Kotula, przekł. A. Flasińska, M. Radlińska-Kardaś, Wrocław 1981.
- Firlej W., *Podróże o charakterze turystycznym w starożytnej Grecji i Rzymie*, „Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne” 1995, nr 10.
- Ślusarczyk J., *Podróże i turystyka w starożytności*, Warszawa 1959.
- Ślusarczyk J.M., *Horyzonty geograficzne starożytnych turystów greckich*, „Turystyka Kulturowa” 2017, nr 4.